GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 18. 30. Stycznia 1817.

Wiadomości zagraniczne.

S. Domingo.

Do Baltimory nadeszły gazety dworskie Haityckie, do dnia 28. Października dochodzące. Wzmiankuią one o tey okoliczności, że Rząd Francuzki niedawno dwa okręty woienne do St. Domingo posyłał, ktorych Dowodcy mieli zlecenie czynić Ludowi tamecznemu propozycyę, aby się pod berło Króla Francuzkiego wrócił. Ci posłannicy nie sądzili iednakże rzeczą bezpieczną zawiiać do przylądka Henry, lecz stali przez kilka dni w odległości od tegoż portu na kotwicy, póki nie zobaczyli iednego okrętu Amerykańskiego, do którego zbliżywszy się, namówili Kapitana do oddania w przylądku dwóch listów, w których propozycya Rządu Francuzkiego wyłuszczoną była. Xiążę Marmelade przybył do portu dla odebrania listów: „Atoli, (tak się wyraża gazeta dworska Haitycka) nikt nie potrafi opisać zadumienia i gniewu, iaki okazał Jego Excelencya spoyrzawszy na adres tych listów, które zamiast pełnego uszanowania napisu: Do Nayiaśnieyszego Króla Haityckiego, zawierały prosty napis: do P. Jenerała Christophe na przylądku Francuzkim (a Monsieur le General Christophe au Cap Français)“ Xiążę był mocno rozgniewanym za ten postępek i listy nierozpieczętowane oddał Amerykanom, ktorzy na widok zapalczywości Ministra, tem spieszniey się oddalili, ile że się kilka kup Murzynow, w dzikiey odgrażaiącey postaci, z rozmaitych stron ku portowi zbiegło. Także i Pethion nie lepiey przyiął posłannikow Francuzkich. Jednakowoż gazeta dworska Haitycka wspomina o zdradliwych zamysłach Pethiona przeciwko wolności i niepodległości wyspy, daiąc wyraźnie do zrozumienia: że Pethion w taiemnem porozumieniu z Rządem Francuzkim zostaie, ażeby całą wyspę St. Domingo poddać pod panowanie Francuzkie.“

Przy tey sposobności czynią pisma publiczne następuiącą uwagę: „Wszystko to, co się słyszeć daie w tey okoliczności, okazuie: że Francuzi o St. Domingo i obecnych tey wyspy stosunkach, to samo maią wyobrażenie, iakie mieli dawniey o północy (du Nord). Powiemy więc kilka słów o Haity, aby zniszczyć marzenia o odzyskaniu St. Domingo, iakim się może niektórzy ieszcze oddaią. Część monarchiczna Haity pod Christophem, czyli Królem Henrykiem, niemniey republikancka pod Pethionem, są w groźnym stanie obrony. Każdy mieszkaniec iest żołnierzem w broń opatrzonym. W każdym domu, w każdey chacie (wszystkie budowy są z drzewa), zatknięta iest nadedrzwiami pochodnia. Wszyscy mieszkańcy maiący iuż lat 14, należą do zaciągu i przysięgaią: iż skoroby iakakolwiek bądź nieprzyiacielska potęga wstąpiła na ziemię Haity, oni wtedy zapaliwszy chaty, z żonami, dziećmi i całem mieniem, udadzą się w niedostępne góry wewnątrz Kraiu. Każdy Murzyn iest leniwy, i tyle tylko pracuie, ile potrzeba utrzymania życia wymaga; nie pragnie on bogactw i posiadłości. Złoty galon na kapeluszu, naramiennik, kolorowa chustka, stanowią rozkosz iego, a to wszystko może mieć pod teraźnieyszym Rządem. Ktożby na świecie zdołał skłonić Murzyna do oddania się znowu tym, ktorzy go przymuszali: aby pracował dla Obcych, graiąc sami rolę Pana iego? Król Henryk iest Królem dziedzicznym; Pethion, Głowa części republikanckiey, naczelnym dożywotnim Wodzem. Obadwa są równymi sobie w potędze, lecz żaden z nich nie iest samowładnym; bo kiedy każdy Poddany iest żołnierzem, żaden z nich przeto krzywdzić się nie dozwoli, a Rządcy Henryk i Pethion wszelkiego władzy nadużycia, niezmiernie strzedz się muszą; naymnieyszy pozór zdrady, a Pethion i Christophe padliby ofiarą podeyrzliwych Murzynów. Mniemaiąż, iż przy takim duchu Murzynów, wywieśdź ich, iako głupców można w pole. Możnaż pomyśleć, że Poseł nie upoważniony do uznania Murzynów za wolnych ludzi, od nich przyiętym, i pomiędzy nimi cierpianym będzie?“

Ameryka Hiszpańska.

Z Nowego Orleanu odeszły lądem i morzem wielkie transporta towarów i ammuni-

cyi do Matagordy, które to mieysce, wraz ze wszystkiemi brzegami sąsiedzkiemi, teraz się w ręku powstańców Mexykańskich znayduie. Tąż samą drogą otrzymano teraz mnogie doniesienia o postępach tychże powstańców w mieyscach rozmaitych. Czwarty buletyn, podpisany w Arragui dnia 8. Września przez Majora jeneralnego woyska środkowego, Karola Soubleta, donosi o nowem zwycięztwie woyska iego nad Hiszpanami, którzy 500 zabitych i ranionych, 300 ieńców, i mnóstwo broni i ammunicyi utracić mieli.

Jednym z naydzielnieyszych Wodzów powstańców, iest teraz Mac-Gregor, Szkot, dobrego urodzenia. Służył ón dawniey za Kapitana przy woysku Angielskiem w Hiszpanii, potem iako Pułkownik wstąpił do woyska Hiszpańskiego przeciwko Francyi, a późnicy udał się do Ameryki.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Prezydent Zjednoczonych Stanów przyiął iak naygrzeczniey Posła Króla Francuzkiego, a lubo między obiema Państwami nieiakie zachodzą spory, spodziewać się iednak należy, że dobre porozumienie zerwanem nie będzie. Godną zastanowienia iest rzeczą, iż w mowie Prezydenta zagaiaiącey dnia 4. Grudnia Kongres, nie było wzmianki o Francyi, ani o zbiegłych do Ameryki Francuzach.*)

Według pism publicznych, nakazał Prezydent Zjednoczonych Stanów dwie nowe podróże w celu czynienia odkryciow. Jedna odprawi się morzem. Wysłane osoby żeglować maią około przylądka Horn, i na północno-wschodnich brzegach Ameryki wylądować. Drudzy wyiadą z twierdzy Louis na uyściach rzeki Missuri, popłyną na tey ogromney rzece aż do iey źrodeł, i na północno-zachodnich brzegach złączą się z wyprawą z morza przybyłą. Zamiar Rządu w tych wyprawach iest ten, ażeby kiedyś przyprowadzić do skutku związek lądowy między krainami Atlantyckiemi i morzem spokoynem.

Jedna z gazet Filadelfickich umieściła donicsienie następuiące: „Na okręcie Amphitrite przybyli z Hollandyi rolnicy, ogrodnicy, garncarze, krawcy, szewcy, piekarze, rzeźnicy, cieśle, stolarze, instrumentarze, tkacze, piwowary, złotnicy, iubilery, młynarze, pończocharze, kowale, kołodzieie, szwaczki, cukiernicy, palacze, owczarze, bednarze, szklarze, mularze, etc. dziewki, parobcy, dziewczęta etc.; którzy wszyscy chcą osiądź w Kraiach Stanów Zjednoczonych.“ Gazety Angielskie nazywaią ich białymi niewolnikami; tak długo bowiem służyć i pracować muszą, póki nie odrobią kosztów tym, co za nich żywność i przewóz zapłacili.

Wielka Brytaniia.

Dziennik London-Chronicle wystawił obraz Anglii, z którego następuiące kładziemy wypisy: „Początek roku 1817 zastaie Anglię w innym wcale stanie, aniżeli rok 1717. Wielka Brytaniia iaśniała wowcz s zwycięztwami i sławą; doszła do naywyższego stopnia wielkości narodowey. Każdy wiatr przynosił iey skarby i bogactwa; porty iey były napełnione maytkami i kupcami; miasta, wsie, pola, pracowici robotnicy zaymowali; pomyślność rozchodziła się po całym Kraiu; spokoyność, radość i wolność rozpościerały wszędzie swoie błogosławieństwa; zdawało się, iż szczęście obrało sobie na zawsze u nas mieszkanie. (Jest tu mowa o ukończeniu woyny z Ameryką). Lecz późniey zwycięztwa nad Bonapartem wyciągały wielkich usiłowań, wycieńczyły nasze skarby, i powiększyły ilość papierowych pieniędzy; pokóy zaś sprowadził nazad do Kraiu liczne hufce woiowników, którzy nie pracuiąc, zjadali płody ziemi naszey; hodowanie bydła i rolnictwo upadły w trzeciey części; monopolium handlowe podczas woyny, zginęło w pokoiu. Znalazły się znowu pracowite ręce we wszystkich innych Kraiach, i robiły towary za cenę, za którą my bez straty przedawać nie mogliśmy. W tym stanie rzeczy, czyliż można się dziwić, iż zewsząd dochodzą skargi? iż wszędzie widać smutek? iż Kray ten niedawno tak bogaty, tak kwitnący i tak potężny, doznaie dziś ubóstwa? Zniknęła wzaiemna ufność, zachwiał się kredyt, boiaźń ogarnęła umysły, węzeł łączący wielką towarzyską całość, zerwany. Klęski, które nas dotknęły, wzruszyłyby i obaliły każdy inny Kray Europeyski, chociażby naylepiey ugruntowany. Oprze się iim Anglia, dopóki lud Angielski Konstytucyi swoiey i wolności używać będzie. Powstaną gdzie niegdzie rozruchy, ale przemiiaiace. Wypada nam wiele domagać się od Rządu i Parlamentu; cząstkowe odmiany i słabe środki zaradcze nie zdziałaią stałego polepszenia, które tylko sama chęć oszczędności i zniesienie nadużyciow sprawić mogą.“

*) To poselstwo otrzymało w Londynie wielkie pochwały. Gazety Angielskie sławią w niem wielkie umiarkowanie względem stosunków zagranicznych, i wiele mądrości w sposobach dla zarządu wewnętrznego Rządowi podanych.

Dziennik Times umieścił także uwagi o stanie Anglii. „Wszędzie (wyraża) drukuią za małą cenę adressy do Ludu, i rozdaią pospólstwu, ażeby ie czytało, i poznało ni dokładności i nadużycia teraźnieyszego Rządu. Adressy te obeymuią zaiste więcey przedmiotów, aniżeliby wypadało. Lecz czyliż i Rząd, upieraiąc się przy teraźnieyszem systemacie, nie idzie zadaleko? Odmiana wypływaiąca od Ludu, byłaby wprawdzie naywiększem nieszczęściem dla Anglii; lecz czyliż iey sami Ministrowie zrobić nie powinni? Jakże mogą mówić o przemiiaiącey biedzie, o stałych środkach dobroczynności, kiedy nie myślą o zniesieniu na zawsze zbytecznych opłat? Do kogoż się ma udać Lud, widząc z iedney strony, iż marnotrawstwo w Administracyi kraiowey nie ustaie, a z drugiey, iż przez przyzwoity wybór Członków Parlamentu, i coroczną ich odmianę, można temu złemu zapobiedz? Czyliż do tych, którzy zimną krwią odzywaią się do niego: „Nic powinniście na nic narzekać; skargi wasze są uroione i bez zasady;“ lub do tych, którzy do niego mówią: „Wprowadźcie oszczędność, znieście nieczynne urzędy, uporządkuycie interessa skarbowe, i na wieki zaniechaycie pożyczki.“ Mowa tamtych naygrawa się z nędzy; tych zaś przynosi nadzieię i pociechę. Niech Rząd uprzątnie prawdziwe pobudki do niechęci, a uroione, same z siebie ustaną.“

Panuie ciągle nędza w kilku Hrabstwach, zwłaszcza w Kumberlandyi. Wiele rodzin opuszcza swoie domy, nie mogąc zaspokoić dzierżawców i poborców.

Gazety Londyńskie umieściły poniższy porównawczy spis Współczłonków Izby Parów w latach 1780, 1798, i 1816.

	1780	1798	1816
Xiążąt	25.	23.	26.
Margrabiów	1.	11.	16.
Hrabiów	78.	89.	100.
Wice-Hrabiów	14.	16.	22.
Baronów	65.	120.	136.
Parów Szkockich	16.	16.	16.
Biskupów	26.	26.	26.
Parów Irlandzkich	—	—	28.
Biskupów Irlandzkich	—	—	4.
	225.	301.	374.

Starszy cieśla okrętu Nortumberlandu był także użyty do stawiania drewnianego pałacu dla Bonapartego na wyspie S. Heleny. Często z nim rozmawiał: wypytywał się o rodzinę iego w Anglii, z czego ucieszony cieśla opowiadał mu więcey, aniżeli Bonaparte chciał wiedzieć; oświadczył między innemi, iż mu rodzice umarli, i że ma tylko oyczyma, który bardzo lubi zażywać tabakę. — No! (rzekł Bonaparte), poślę mu tabakierkę; iakoż dotrzymał obietnicy, dał mu bowiem tabakierkę złotą, którą ów człowiek znaiomym i obcym z radością pokazywał.

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 7go i 8go Stycznia, przyięto pozostałe iescze artykuły proiektu do prawa względem urządzenia Zgromadzeń wyborowych z rożnemi poprawkami, poczem nad tem prawem w ogólności głosowano, i takowe 132 głosami przeciwko 100, w istocie według myśli Ministrów przyięto. Na posiedzeniu dnia 8. Stycznia, przed rozpoczęciem rospraw nad ustawą wyborową, zdał P. Poyferède w imieniu Kommissyi do odbierania próśb wyznaczoney, sprawę o rozmaitych prośbach, z których następuiące umieszczamy: Księgarze Paryzcy żądaią: 1) wolnego wprowadzania do Francyi wszelkich książek zagranicznych; 2) utrzymania opłaty po 150 franków od cetnara wszelkich dzieł, początkowo we Francyi z druku wychodzących, a za granicą przedrukowanych; 3) sprawdzania pak książek z zagranicy przychodzących albo w głownem Biórze cłowem granicznem, albo w Paryzkiey Dyrekcyi księgarskiey, bez poddawania ich podwóynemu przeglądaniu cłowych dozorców. „Ta prośba (mowił zdaiący sprawę) opatrzona iest uwagami wielu Uczonych i Literatów, którzy są chlubą Oyczyzny naszey, a których prace oraz naywiększe i naypożytecznieysze gałęzie wiadomości ludzkiey obeymuią. Wymieniać przed Deputowanymi Francuzkimi imiona: Planche, Gay-Lussac, Biot, Hallé, Chaptal, Quatremere-de-Quincy, Raynouard, i wielu innych mężów sławnych, którzy wszyscy tey prośbie głosy swoie dali, byłoby to Oyczyznie naszey i nam samym cześć oddać.“ Kommissya proponowała odesłanie tey prośby do Kommissyi Przychodów, ażeby się ta z Ministrem Przychodów względem żądanego ułatwienia dla przychodzących z zagranicy dzieł uczonych, literackich i kunsztowych naradzała. — Ten proiekt także przyięto. Pewien P. Moreau (z Paryża) oznaymił, iż iest towarzystwo pod nazwiskiem czarney bandy, które naypięknieysze włości zakupuie, ażeby burzyć zamki, a żelazo i ołów z onychże sprzedawać; a kąd wynika,

że się bogactwa Francyi codziennie zmnieyszaią. Żądał więc, aby uczynić koniec temu położeniu rzeczy przez ułatwienie tworzenia Maioratów. Kommissya dzieliła gniew proszącego nad tym rodzaiem Wandalizmu, który ón tak przenikliwie odmalował, i była tego zdania, że nie będzie naganioną za to, iż okazuie publicznie nayżywszą niechęć swoią tym nieczułym burzycielom, których zdrożną czynność tak wiele rozwalin zaświadcza. Gdy zaś tworzenie Maioratów, które proszący za środek zaradczy przeciwko owym nadużyciom poczytuie, nie sprzeciwia się ani Konstytucyi, ani późnieyszym prawym przepisom, przeto proponowała Kommissya, aby względem tey prośby do zwyczaynego porządku przystąpić; na co też i zezwolono.

W zeszłym roku wydano w Paryżu 1200 listów naturalizacyi dla cudzoziemców, którzy w służbie woyskowey Francuzkiey zostać pragną. Przychód z tego przeznaczył Król dla ubogich emigrantów, żołnierzy i t. d.

Papież miał nareszcie zezwolić, aby nowe urządzenie Duchowieństwa we Francyi przedsięwziętem, a liczba Arcybiskupów i Biskupów powiększoną została. Lecz żąda, aby im nieruchome dobra nadane były, gdyż inne dochody zniszczone, lub przez złodzieiów skradzione bydź mogą. Z tego powodu miał podać za wyraźny warunek nowo zaprowadzić się maiącey ustawy kościelney, aby leżące grunta, od Administracyi kraiowey niezależące posiadłości, Biskupom i Arcybiskupom nadane były. Dla zadosyć uczynienia temu żądaniu, zdaie się bydź rzeczą stosowną powrócić Duchowieństwu nieprzedane ieszcze lasy. W tym też celu Rząd tymczasowo wniósł, aby w następnym roku 6 milionów franków więcey na dobro i użytek Duchowieństwa obróconych było. Dawna Szlachta, spoglądaiąca z żalem na utracone w rewolucyi przywileie swoie, cieszy się taiemnie z postępu, iaki Duchowieństwo czyni w rzeczach doczesnych. Spodziewa się albowiem, iż Duchowieństwo wkrótce znowu składać będzie właściwy stan w Królestwie, i utoruie iey drogę do odzyskania także dawnych swoich praw i przywileiów.

Włochy.

Nędza w Rzymie iest tak wielka, iż Papież iak naywiększą oszczędność u Dworu swoiego zachowywać n kazał, a wielu Kardynałów ofiarowało się oddać srebra swoie do skarbu Apostolskiego.

Poiazdy Posła Rossyyskiego, iadącego do Rzymu, zrabowano w drodze niedaleko Fondi, i kilku iego ludzi raniono.

Papież wyznaczył Panu Canova, przy danym mu tytule Margrabiego Ischiia, 3000 dukatów Rzymskich rocznie (dukat ten waży talar Francuzki). Dochodem tym tak on rozporządził: Dla akademii Rzymskiey Archeologii 600 talarów; na coroczne nagrody dla rzeźby, malarstwa i budownictwa 1070 talarów, lecz dostawać się będą młodym artystom z Kraiu tylko Rzymskiego; dla akademii Sgo Łukasza 100 talarów; dla akademii Lynx 120; na wsparcie biednych artystów, starych i słabowitych w Rzymie 1,100 talarów.

Król Sardyński przywrócił w Kraiach swoich karę wplatania w koło, i w Turynie stracono iuż pewnego zbrodniarza tym sposobem. (W niektórych Kantonach Szwaycarskich, a w szczególności w Fryburskim, przywrócono tortury i wplatanie w koło).

Niemcy.

W Monachium wyszły ku końcowi roku zeszłego: Rosprawy o ważnych przedmiotach Konstytucyi i Administracyi szczególniey względem Bawaryi, przez Barona Aretin, Wice-Prezesa Sądu appellacyynego. Dzieło to wyświeca zewnętrzne stosunki, i wewnętrzne urządzenia kraiowe. W drugim rozdziale czytamy: „Rząd Bawarski dobrowolnie zaprowadził równość w obliczu prawa, zabezpieczenie wolności sumnienia, i wolność druku, równe podatkowanie i t. d. Wkrótce urządzona będzie reprezentacya narodowa, która nie tylko poiedyncze klassy, lecz wszystkich Obywatelów obeymie. Że dotychczas ieszcze nie została zaprowadzoną, winien temu obecny stan Niemiec. — Poddaństwo zniesione. Szlachta utraciła prawo nienależenia do podatków, i inne z liberalnem systematem rządowym niezgodne prerogatywy; lecz natomiast oznaczone zostały wszelkie iey stosunki w taki sposób, iż każdy dobrze myślący zupełne zaspokoienie w tem znayduie, a Szlachta nic więcey nie utraciła, iak nienawistne prawo uciskania drugich. — Rodacy tylko lub osiadli w Kraiu mogą piastować Urzędy etc."

Prusy.

Według doniesień gazety W. Xięstwa Poznańskiego, wyiechał Namiestnik Królewski, Xiążę Radziwiłł z Małżonką swoią d. 16. Stycznia na niciaki czas z Poznania do Berlina, dokąd także zjechali Xiążę Blücher i Xiążę Dołgoruki, Jenerał-Porucznik Rossyyski.